

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 82-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 23Nowy rozbiór Czecho-Słowacji
Czechy zajęte przez NiemcySłowacja ogłosiła niepodległość — Wojska niemieckie w Czechach —
Wojska węgierskie na Rusi — Wojska polskie na granicy

Wypadki w Czechosłowacji toczą się z zawrotnym tempem według planów opracowywanych przez Trzecią Rzeszę. Z chwilą, gdy Londyn i Paryż odmówiły interwencji pozostawiając wolną rękę Hitlerowi, nowy rozbiór Czechosłowacji był zdecydowany. Cios przyszedł od wewnątrz. Rozsadzeniem nowej Republiki Czechosłowackiej niedość uległej wobec Berlina, zajęły się reakcyjne koła słowackie, wypełniając ściśle rozkazy otrzymane od Berlina.

We wtorek o godz. 13-ej ksiądz Tiso ogłosił niepodległość Słowacji. Odpowiednia uchwała powzięta została na posiedzeniu sejmiku słowackiego.

Oczywiście, że ta „niepodległa” Słowacja będzie zwykłą kolonią Trzeciej Rzeszy, mającą za zadanie okrażenie państwa czeskiego i umożliwienie Niemcom dalszego pochodu na wschód czy południe.

Równocześnie nadeszły wiadomości, że również lilipucia Ruś Podkarpacka ogłosiła „niepodległość” oczywiście także pod protektorem Hitlera, występującego w obronie rzekomo uciskanego „narodu” karpato-ukraińskiego. Losy Rusi nie są jeszcze zupełnie znane, gdyż równocześnie nadeszły wiadomości o starciach na granicy węgierskiej i o częstych wkroczeniach wojsk węgierskich.

W Pradze rozwój wypadków wywołał panikę, gdyż nowa Republika opuszczona przez wszystkich, zdaje sobie sprawę, że jest wydana na łup Trzeciej Rzeszy. Wojska niemieckie wkroczyły do niektórych miast granicznych, gdyż Trzecia Rzesza, korzystając ze sposobności zajęła Morawską Ostrawę, Pilzno, Brno, oraz Igławę. Rząd Berana nie panując nad sytuacją — zgłosił swoje ustąpienie.

Rzesza domaga się ultimatywnie usunięcia gen. Syrowy i oddanie jednej z najważniejszych tek w ręce zrehabilitowanego wodza czeskich faszystów gen. Gajdy.

Polska Ag. Telegraficzna upoważniona do ogłoszenia następującego komunikatu urzędowego:

„W związku z wypadkami, rozygrywającymi się w Czecho-Słowacji, zostały wydane zarządzenia celem

wzmocnienia oddziałami wojskowymi granicy między Rzeczpospolitą Polską a Rusią Podkarpacką.”

Pod opieką Hitlera

W Berlinie ogłoszony został w nocy z wtorku na środę następujący komunikat oficjalny:

„Czeski prezydent dr Hacha przybył w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Chvalkovskyego o godzinie 1 min. 10 do nowej kancelarii Rzeszy na rozmowę z Hitlerem. Kanclerz przyjął dra Hachę w swoim gabinecie. Przy rozmowie obecni byli ze strony niemieckiej premier marszałek Goering, który na życzenie

kanclerza przerwał swój urlop we Włoszech i wczoraj około godz. 13 przybył do Berlina, jak również min. spr. zagr. von Ribbentrop.

Po pierwszej 45-minutowej rozmowie prez. Hacha i min. spraw zagr. Chvalkovsky udali się na naradę i szczegółowe rozmowy z marsz. Goeringiem i min. von Ribbentropem. Po wznowieniu narady u kanclerza podpisano o godzinie trzeciej następujący

u k ł a d

Kanclerz przyjął dziś w Berlinie w obecności ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa czesko-słowackiego prezydenta dra Hachę i czesko-słowackiego ministra spraw zagr. Chvalkovskyego na ich życzenie. — Przy spotkaniu tym poddano zbadaniu z całą szczerością poważne położenie, jakie powstało w ostatnich tygodniach na dotychczasowym czesko-słowackim obszarze państwowym. — Z obu stron dano wyraz jednomyślnie przekonaniu, że celem wszystkich wysiłków musi być zapewnienie spokoju, porządku i pokoju w tej części Europy środkowej.

Czesko-słowacki prezydent oświadczył, że służąc temu celowi i dla osiągnięcia ostatecznego uspokojenia, kładzie los narodu i kraju czeskiego w pełnym zaufaniu w ręce kanclerza Rzeszy Niemieckiej. — Kanclerz przyjął to oświadczenie i dał wyraz swej decyzji, iż weźmie naród czeski pod opiekę Rzeszy Niemieckiej oraz zabezpieczy rozwój autonomicznego życia narodowego w myśl jego odrębności.

Berlin, 15 marca 1939 roku.
Adolf Hitler, dr Hacha, von Ribbentrop, dr Hacha, dr Chvalkovsky.

Rozkaz do armii niemieckiej

Przed wkroczeniem wojska niemieckiego do Czech, kanclerz Hitler jako wódz naczelny wydał rozkaz do armii, oświadczając m. in. żołnierzom, że ludności Czech nie należy traktować jako nieprzyjaciół.

Gdyby jednak wojska niemieckie natrafiły gdziekolwiek na opór, należy go bezwzględnie łamać.

Rząd praski wydał rozkaz do armii nie stawiania oporu wkraczającym wojskom niemieckim.

Tak wygląda sytuacja w byłej Czecho-Słowacji w chwili, kiedy niniejszy numer oddajemy do druku. Sytuacja zmienia się tam z godziny na godzinę.

PŁK KOC W LONDYNIE

Płk Koc wyjechał do Londynu, gdzie nawiązał kontakt ze sferami gospodarczymi. Wizytę płk. Koca łączy z zapowiedzianym przyjazdem do Polski angielskiego podsekretarza stanu handlu zagranicznego Hudsona. Według innych wersji pobyt płk. Koca w Londynie dotyczy rozmów o kredyty dla Polski.

NOWY SEKRETARZ STANU WATYKANU

Papież Pius XII mianował w sobotę kardynała Luigi Maglione sekretarzem stanu. Kardynał sekretarz stanu ma opinię wytrawnego dyplomaty. Dziesięć lat był nuncjuszem papieskim w Paryżu. Obecnie liczy 62 lata.

Prawie
jednomyślnie

Na posiedzeniu plenarnym Senatu płk Prystor, należący — jak każdemu wiadomo — do czołowych postaci, a do niedawna do najgłówniejszych filarów panującego w Polsce systemu politycznego, powiedział m. in.:

„W przyszłym roku mają się odbyć wybory do Sejmu. Nie wątpię, że każdy z nas i każdy lojalny obywatel pragnie, by władza Prezydenta, którokolwiek nim będzie, miała swe źródło, oparte na szerokiej podstawie moralnej, a nie w parlamencie, wybranym na podstawach, uznanych przez wszystkich za niewystarczające. Nie trzeba więc zwlekać z wykonaniem zalecenia Pana Prezydenta.”

A więc prawie jednomyślnie panuje w różnych odłamach politycznych co do tego, że Prezydenta Rzeczypospolitej nie powinien wybierać obecny parlament. Boć takiego zdania jest i Stronnictwo Ludowe, i Stronnictwo Pracy, i Polska Partia Socjalistyczna, i wreszcie różne grupy sanacji. Jest co prawda w poglądach na te sprawy pewna różnica, bo nie tylko o wybór Prezydenta chodzi, a raczej o rzecz zasadniczą, — o zmianę stosunków politycznych przez zmianę ordynacji wyborczej, rozwiązanie obecnych izb ustawodawczych i przeprowadzenie nowych wyborów, które by dały taki parlament, któremu by nie można odmówić owej szerokiej podstawy moralnej, o której i płk Prystor teraz wspomina, i całkowitego uprawnienia wyboru Prezydenta Rzplitej.

Innego jednak zdania jest Ozon. Wbrew woli Prezydenta Rzeczypospolitej, który przecież wyraźnie powiedział czego od obecnych izb ustawodawczych oczekuje, Ozon twierdzi, że nie wolno mieszać wyboru Prezydenta ze zmianą ordynacji wyborczej.

Więc cóż, u licha!

Ordynację zmienić — nie! Zostawić wybór Prezydenta nowym ciałem ustawodawczym, któreby naprawdę reprezentowały naród polski — również nie! Więc czegoż wreszcie ten cały Ozon chce?

Czyżby komu tak specjalnie zależało na otrzymaniu prezydentury z rąk obecnego właśnie parlamentu, przed dopuszczeniem do spraw publicznych szerokich mas?

To tak wygląda.

St. K.

Oddłużenie, opłacalność, organizacja...

Wielki zjazd Wkp. Tow. Kółek Roln.

Odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd chłopów zorganizowanych w Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych — zjazd, jakiego jeszcze Poznań nie widział.

Stosunki gospodarcze na wsi wielkopolskiej są nie wesołe. Chłop obciążony nadmiernymi świadczeniami, które niejednokrotnie są pięciokrotnie wyższe od Kresów Wschodnich — nie jest zdolny dzisiaj na swym warstacie racjonalnie gospodarzyć!

Olbrzymie zadłużenie, i to przeważnie w kredycie zorganizowanym, co do którego nie zastosowano ustaw oddłużeniowych, jak również niemożność regulowania należności już rozłożonych, stawia rolnictwo w położeniu bez wyjścia.

Stopa życiowa chłop wielkopolskiego, tak wysoka przed wojną, a i w pierwszych latach niepodległości naszej, należy w tej chwili do przeszłości. A jest ona przecież do pewnego stopnia miernikiem kultury. Trzeba przy tym zważyć i to, że Wielkopolska żyje tuż przy Zachodzie Europy, i przez jej pryzmat patrzy granica na cały nasz kraj.

Opłacalności w gospodarstwie rolnym dzisiaj nie ma! Nie ma też z tej przyczyny ani inwestycji, ani racjonalnego gospodarowania. Jest natomiast nędzna wegetacja i zastój kulturalny. Nie możemy co prawda tego uogólniać. Bo widzimy, mimo ciężkich warunków, olbrzymi wysiłek organizacji rolniczych w tworzeniu nowych szkół rolniczych, w pracach instruktorskich, spółdzielczych. Jest to jednak wysiłek Giganta, któremu nie wiadomo jak długo sił starczy.

Chce się chłopów przymusowo zorganizować. Chłopi wielkopolscy mówią inaczej. Powiadają, że „przekonywanie nas o potrzebie organizacji — jest wywalaniem otwartych drzwi! Uważamy jednak, że właściwe, zdrowe formy organizacyjne, ich utrwalenie rozszerzenie i pogłębienie, zależne są w pierwszym rzędzie od rozwiązania zagadnienia opłacalności.”

Zjazd chłopski ma więc zastanowić się nad dzisiejszą sytuacją wsi i wysunąć konkretny projekt naprawy stosunków. Zjazd to niewątpliwie robi. Sądźmy, że z jego opinia, reprezentującą bezsprzecznie całą Wielkopolskę — wobec powszechności organizacji — czynniki miarodajne będą się liczyły! Przyjadą co prawda chłopów w kołnierzykach i kravatach, ale niech ci, którzy będą słuchali ich głosów, dobrze przypatrzą się ich twarzom — i zbadają jaki niepokój o przyszłość kryje się w ich oczach. Niech dobrze więc patrzy i obserwuje i min. Poniatowski i min. Kwiatkowski, którzy na zjazd ten mają przybyć!

Są czynniki, które obawiały się zjazdu, z powodu demagogii. Możemy ich zapewnić, że jej nie będzie. Nie będzie nawet, tak wyklinał wspaniałe, polityki. Będzie tylko wołanie i postawienie też w jaki sposób poprawić byt kulturalny i materialny wsi wielkopolskiej bezpośrednio i co tym idzie i całej polskiej wsi. Będzie tylko, tak konieczna dziś, samoobrona swych interesów.

„Zwołując zjazd — powtarzamy za „Poradnikiem Gospodarskim” — działamy w głębokim przekonaniu, że spełniamy dobrze nasz obowiązek

nie tylko w stosunku do szerokich mas rolnictwa Wielkopolskiego, ale przede wszystkim nasz obowiązek w stosunku do Państwa. Niechże opinia, która się wyłoni na Zjeździe Gospodarczym W. T. K. R. przyczyni się do dostatecznie wczesnego opracowania przez czynniki miarodajne planu gospodarczego na rok 1939/40.

Jeżeli odnośnie czynników planu gospodarczego we właściwym czasie opracują, jeżeli nie powtórzą zeszłorocznego błędu opóźnienia, przed czym w swoim czasie przestrzegaliśmy, — to będziemy uważać, że zjazd spełnił swoje zadanie.”

Nie brakuje żadnego chłopów-kół-

kowicza na Zjeździe WTKR, nie nie brakuje zwłaszcza tego najbardziej wyrobionego chłopu-ludowca! Toczy się przecież w tej chwili ciężka walka o nasz byt dzisiejszy i przyszłość młodego pokolenia! Chłopi muszą walczyć, by nie dać się zepchnąć w cień pańszczyzny, o której zaczyna się już jawnie pisać — ale, by wyjść na światło i zacząć decydować.

Walkę tę podjętą już na innych frontach, niech wielkopolski chłop podejmie na polu gospodarczym i godnie dorówna chłopom innych dzielnic!

Swor.

Za mało o Polskę wiecznej Budżet oświaty w Senacie

Senat rozpatrywał budżet oświaty. Najpierw przemawiał sprawozdawca sen. Dobaczewski, następnie zabrał głos min. Świątłowski, który odpowiadał na szereg zarzutów, postawionych w komisji senackiej. Przysługując się do trudności i braków, min. Świątłowski wyraził się optymistycznie o poziomie młodzieży szkolnej i akademickiej.

WROGOWIE MŁODZIEŻY

W dyskusji, sen. Zarzycki jako przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że na komisji największe zainteresowanie wzbudziły szkoły akademickie i wypadki, jakie się na nich rozgrywały. Na mniem mówił sen. Zarzycki i na prof. Bartłucha rzucono insynuacje, że jesteśmy wrogami młodzieży. Tak jest. Będziemy wrogami tej młodzieży, która wprowadza politykę do uczelni. Wczoraj bojówki napały na mniejszości narodowe, dziś na swych kolegów ludowców, jutro niewiadomo na kogo pójdą. Musimy być przeciwnikami tego, co jest złe. Musimy to zło wykorzystać, aby przyszło na jego miejsce dobro. Chcę specjalnie zaznaczyć miejsce, gdzie się prowadzi walkę: trzeba pamiętać, że Lwów to szaniec Rzeczypospolitej. Nie wolno tam dopuszczać do rozgrywek. Jeżeli Senat nie może dać rady, to trzeba go podtrzymać, a nie ulegać wyrykom. Nie posuniemy się do tego, aby nad tą garstką młodzieży przewodziła policja i Ministerstwo Sprawiedliwości.

SIENKIEWICZ NA UBOCZU

Senator Rembieliński sądzi, że błędem jest aktualizacja wychowania młodzieży. Za wiele mówimy w szkole o Polsce współczesnej, a za mało o Polsce wiecznej. W programach gimnazjalnych poświęca się literaturze staropolskiej mało miejsca i zaleca się jako lekturę jeden fragment z Reja, jedną pieśń i fragment z „Sobótka” Kochanowskiego, jeden fragment z kazania Skargi. Uważam, że w ten sposób można tylko skompromitować literaturę złotego wieku w oczach uczniów. Pamiętajmy, że cywilizacja państwa polskiego była bardzo wysoka, że to była cywilizacja państwa trzykrotnie większego terytorialnie niż Polska obecna, była to cywilizacja, która zdobyła nam wyższe warstwy ludności na terenach o wiele szerszych niż Polska etnograficzna. A teraz jeśli chodzi o literaturę współczesną, rola Sienkiewicza jest dość skromna. Obowiązuje czytanie nowel, „Janko muzykant” i „Bartek zwycięzca”. Natomiast Sieroszewskiego obowiązuje trzy dłuższe dzieła w całości, podobnie i Kadena Bandrowskiego. Nauczyciele skarżą się, że młodzież nie rozumie tych utworów.

Niedawno w Sejmie p. Dobkowski wy-

raził żal, że P. A. L. i polska poezja za mało opiewają Ozon.

NIECH POECI PISZĄ O BBWR

Zbyt cenię pozytywną rolę Ozonu, abym miał podtrzymać ten postulat. Pamiętajmy, jak za Schillerem powtórzył Mickiewicz: Co ma żyć w pieśni, musi umrzeć w życiu. Niech poeci nie piszą o Ozonie, niech raczej piszą o BBWR (wesołość). Byłem kiedyś u przyjaciela i wpadła jego córka; zwróciła się do mnie: „Panie redaktorze, mam właśnie pisać referat do szkoły, kiedy był gabinet Świątłowskiego?” (wesołość). Jeżeli się mówi, że wychowanie szkoły klasycznej było lepsze, to zawdzięczać to należy nie tylko gimnastyce umysłowej, jaką powodowała nauka łaciny i greki, ale także i temu, że tematycznie tamta szkoła dawała wejście w świat szersze i zetknięcie się z tym co jest lepsze. U Tacyta i Liwiusza nie czytamy o gabinecie Świątłowskiego. Współczesność wpadła wszędzie w umysły, krzyczy przez radio i woła z łamów gazet. Trzeba, żeby gdzieś było jakieś oderwanie się i poznanie rzeczy trwalszych. Byłem raz na pewnej uroczystości szkoły powszechnej na Kresach. Przyjechał starosta i 10-letni uczeń cienkim głosem zaczyna przemówienie: „Panie starosto — my młodzież szkolna ślubujemy, że na odcinku szkoły będziemy podciągać Polskę wyżej”.

Drugim objawem w dziedzinie wychowania jest zagadnienie konspiracji. Tajne organizacje były koniecznością w czasie niewoli. Z jednej strony była konspiracja Dmowskiego, która pozwoliła zorganizować politykę zagraniczną i mieć reprezentację na kongresie wersalskim, a z drugiej konspiracja Piłsudskiego, która stworzyła armię. Ale ta rola konspiracji została spełniona. Tymczasem pretensje, żale i gniewy wzajemne starego pokolenia trwają po obu stronach. Skutki są fatalne pod względem wychowawczym. Ta konspiracja wywołuje megalomanię i kłamstwa nawet wobec kolegów. Dziś właśnie byłoby łatwo zwalczać tę konspirację, gdyż przechodzi ona kryzys. To widzimy w ciągłych rozłamach po obu stronach. Uważam, że w tej chwili najlepszym środkiem byłoby danie młodzieży możliwości wyżycia się w jawnych swobodnych organizacjach. Nasze starsze pokolenie było pokoleniem wielkiej przygody. Lubimy nadal o tym rozmawiać, a to działa na młodzież. Rozwija się w niej kompleks niespełnionego bohaterstwa, nieprzeżyta wielkiej przygody, tęsknota za jakąś awanturą, ale Polsce trzeba w tej chwili spokojnej rzetelnej pracy.

NUMERUS NULLUS DLA ŻYDÓW

W dodatku zaś my starsi nie imponuje-

Co piszą inni...

ANO, NIE UDAŁO SIĘ

P. Janusz Minkiewicz, twórca sławnego wierszyka: „Pamiętaj cztery słowa — Sejm to ordynacja nowa”, opisuje na łamach „Słowa” wileńskiego szopki polityczne, jakie na przestrzeni ostatnich sześciu lat napisał wspólnie z drugim poetą Świątłowskim Karpińskim.

Autor stwierdza, że pierwszych pięć szopek politycznych miały wielkie powodzenie, a szczególnie ostatnia z nich, kończąca się przysłówką płk. Koca:

„Leci koc przez Polskę
Ozonem wywija”

O ostatniej szopce tak pisze Minkiewicz:

„— Serwus — powiada nasz karykaturzysta. — Znowu szopka?

— Tak — odpowiadamy.

— Polityczna?

— Naturalnie.

— Kiedy premiera?

— 6-go listopada.

— W jakim lokalu?

— W całej Polsce!

— ???

Ten dialog zapoczątkował naszą ostatnią wspólną imprezę polityczną. Zaruba malował afisze i plakaty, my zaś jak zwykle, pisaliśmy wesołe wierszowane teksty. Nie było to tym razem piosenki, były to raczej zawołania, hasła...

„Szopka udała się na 67 proc. Jednego tylko hasła nie możemy sobie darować. Tego, że „sejm to ordynacja nowa”.

— Nieprawda — mówi nam ciągle publiczność i ma, niestety rację.

Dlatego z tej ostatniej szopki nie jesteśmy zadowoleni. W poprzednich nie zdarzyły się nam takie wypadki...”

Tak, tak. Współautorami tej ostatniej szopki byli Ozon, Iskra i Pat. A nie udała się ta „szopka”, bo scenariusz był stary. A publiczność tego nie lubi.

my młodzieży nadmiarem energii. Np. palącą jest na wyższych uczelniach kwestia żydowska. Wszyscy się zgadzamy na to, że Polsce nie potrzeba więcej adwokatów — żydów, lekarzy — żydów i nauczycieli — żydów. Mimo to nie nie robimy. Tu nie ma co mówić o numerus clausus. Tu musi być numerus nullus, niedopuszczenie młodzieży żydowskiej do polskich uniwersytetów. Sprawiedliwość jednak wymaga, aby żydom dać jakąś wyższą szkołę. Powinna nią być Wolna Wszechnica Polska.

MARNOTRAWIENIE CZASU

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchał Senat godzinnego przemówienia senatora prof. Kazimierza Bartla, który na wstępie opowiedział o napaściach, który ofiarą padł po swym przemówieniu na komisji senackiej, po czym obszernie omówił całokształt zagadnienia młodzieży szkół wyższych.

Mówca nie tylko stwierdza opłakany stan rzeczy na wyższych uczelniach, lecz konstatuje również przyczyny tego zjawiska. Jest ich cztery: 1) słabe przygotowanie absolwentów szkół średnich do studiów wyższych, wynikające ze złego programu nauczania i wychowania;

2) ubóstwo młodzieży i wysokie opłaty;

3) zbyt wysokie wymagania naukowe na wyższych uczelniach, których programy wymagają jak najrychlejszej reformy;

4) operacje polityczne, prowadzone przez garstkę awanturników, posługujących się wszelką bronią od potwarzy do skrytobójstwa.

To są cztery przyczyny marnotrawienia czasu energii i pieniędzy skarbowych i prywatnych na wyższych uczelniach.

Aresztowania we Lwowie

Urzędowo ogłoszono komunikat o przebiegu śledztwa w sprawie napadu na Polską Akademię Młodzieży Ludową we Lwowie.

Komunikat ten wywołał duże wrażenie w kołach politycznych, zarówno reżimowych jak i opozycyjnych.

Z dodatkowych informacji jakie ostatnio nadeszły ze Lwowa wynika, że cała sprawa przybrała dla młodzieży wszechpolskiej i Stronnictwa Narodowego obrót bardzo przykry. Okazuje się, że nie tylko wszyscy aresztowani pod zarzutem brania czynnego udziału w napadzie w liczbie 9 studentów medycyny i prawa należą do młodzieży wszechpolskiej, ale że znajdują się wśród nich także wybitni przywódcy, zajmujący czołowe stanowiska w ideowych i samopomocowych organizacjach akademickich kierowanych przez Młodzież Wszechpolską. Dwaj spośród zaaresztowanych należą do Zarządu Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza oraz czytelnicy akademickiej, oraz dwaj zasiadają w zarządzie wzajemnej Pomocy Medyków. Kierujące koła Stron. Narodowego zachowują wobec faktów ujawnionych w komunikacie PAT-a całkowite milczenie. „Warszawski Dziennik Narodowy” ogranicza się jedynie do wskazania na sprzeczność jaka zachodzi w stylizacji tekstu komunikatu, który w pierwszym ustępie mówi o stwierdzeniu nazwisk sprawców, a w drugim o zastosowaniu aresztu względem podejrzanych.

PLK SŁAWEK OTRZYMAŁ EMERYTURĘ PREMIERA

Warszawa, (PAA). Jak się dowiaduje P. A. A., b. premierowi W. Sławkowi została przyznana w tych dniach pełna emerytura premiera.

ZATWIERDZONE ZARZĄDY POWIATOWE S. L.

Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. na posiedzeniu w dniu 13 lutego br. zatwierdził następujące Zarządy Powiatowe S. L.

Zarząd Pow. S. L. w Żydaczowie — wybrany w dniu 7 sierpnia 1938 r.

Zarząd Pow. S. L. w Wołkowysku — wybrany w dniu 8 grudnia 1938 r.

Zarząd Pow. S. L. w Opatowie — wybrany w dniu 23 października 1938 r.

Zarząd Pow. S. L. w Opocznie — wybrany w dniu 16 października 1938 r.

Zarząd Pow. S. L. w Nowym Sączu — wybrany w sierpniu 1938 r.

Zarząd Pow. S. L. w Augustowie — wybrany w dniu 22 stycznia 1939 r.

Zarząd Pow. S. L. w Chrzanowie — wybrany w dniu 4 grudnia 1938 r.

Zarząd Pow. S. L. w Wilnie — wybrany w dniu 22 stycznia 1939 r.

Pow. Tomaszów Lub.: W dniu 19 marca o godz. 12-iej odbędzie się w Hucie Dzierżyńskiej u p. Kuźniarza Franciszka Statutowy Zjazd Powiatowy S. L. pow. tomaszowskiego. Wszystkie Zarządy Kół i delegaci 1 od każdego 10 członków, oraz członkowie Zarządu Pow. Kom. Rewizyjnej i Sądu Partijnego obowiązani są przybyć na oznaczony termin. Będzie delegat Zarządu Wojewódzkiego S. L. z Lublina.

Wiktor Kaszyński, prezes, cym się sprawami politycznymi w



W każdej łazience, na każdej umywalni winno się stale znajdować **perfumowane mydelko**

Tukan

gdyż jest oszczędne i dobre, a przytem tanie.

KRONIKA KIELECKA

Wznoszenie okrzyków na cześć Wincentego Witosa nie jest przestępstwem

Starostwo Powiatowe w Zawierciu, ukarało p. Pawła Morawcy z Niegowoniczek na 50 zł grzywny, za to, że w dniu 15 sierpnia 1938 r. na Świącie Czynu Chłopskiego wznosił okrzyk na cześć prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa.

P. Morawiec odwołał się do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, który w okrzyku na

cześć Wincentego Witosa nie dopatrzył się żadnego przestępstwa i uwolnił Morawca winy i kary

Oskarżonego bronił bezinteresownie p. adw. Tadeusz Woner z Sosnowca, za co oskarżony składa Mu tą drogą serdeczne podziękowanie.

PKO

Skarbnica

Narodu

Nawoływanie do nie głosowania nie jest przestępstwem

W dniu 8 marca br. toczyła się przed Sądem Okręgowym w Kielcach rozprawa apelacyjna przeciwko Janowi Mędrkowi z Ligoty Wielkiej, pow. Miechów, oskarżonemu przez policję o to, że nawoływał publicznie do nie brania udziału w głosowaniu do Sejmu.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego zatwierdził niewinniający wyrok

Sądu Grodzkiego w Miechowie, podając w motywach, że nawoływanie do nie brania udziału w głosowaniu nie jest przestępstwem.

Oskarżonego Jana Mędrka bronił bezinteresownie pan mec. Józef Reczko z Kielc, za co oskarżony składa Mu tą drogą serdeczne podziękowanie.

Plotki o opozycji Konferencja, której nie było

Jedna z agencji prasowych znana z bliskiego kontaktu z biurem prasowym Ozonu rozesała wiadomość o konferencji, jaka miała się odbyć jakoby w dniach ostatnich między przedstawicielami PPS i Stron. Ludowym, przy czym w charakterze reprezentantów PPS występować mieli red. Niedziałkowski i b. pos. Dubois, a ze strony Stron. Ludowego prezes Rady Naczelnej b. poseł Gruska, wiceprezes NKW Mikołajczyk i sekretarz generalny Grudziński. Już z samego zestawienia nazwisk wynika, jak dalece cała ta rewelacja jest wymysłem, puszczonym w świat w bliżej nieznanych celach dywersyjnych.

Jeśli chodzi np. o b. posła Dubois, to wiadomo wszystkim interesującym się sprawami politycznymi w

Warszawie, że od dłuższego już czasu nie zasiada on w żadnych władzach partyjnych. Na ostatnim kongresie partii odbytym w Radomiu p. Dubois nie został nawet wybrany do Rady Naczelnej.

W kierowniczych kołach Stron. Ludowego kategorycznie zaprzeczają, by takie lub podobnego rodzaju konferencje miały miejsce.

Tak samo są pozbawione wszelkich podstaw pogłoski, dotyczące Stron. Ludowego i Stron. Pracy, podaną przez inną agencję równocześnie, jakoby wspomniane stronnictwa łącznie z PPS wystąpić miały w najbliższym czasie do najwyższych czynników w państwie z memoriałem, w którym byłyby poruszone kwestie wewnętrznie polityczne.

Skazanie działacza ludowego za bojkot wyborów

W Sądzie Grodzkim w Kaźmierzy Wielkiej pow. Pińczów, toczyła się rozprawa karna przeciwko członkowi Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego Władysławowi Suwałe, oskarżonemu o nawoływanie do bojkotowania wyborów sejmowych.

Ponieważ świadkowie dowodowi i odwodowi nie potwierdzili zarzutów stawianych w oskarżeniu. Sąd odroczył sprawę celem przesłuchania policjanta, przed którym świadkowie mieli złożyć rzekomo zeznania obciążające.

Na drugiej rozprawie świadkowie dowodowi skonfrontowani z policjantem również nie obciążyli p. Suwałę. Postępowanie dodatkowo zeznał, że wie od konfidenta, którego nazwiska wyjawiać nie może, że oskarżony Suwała nawoływał do nie brania udziału do Sejmu.

Sąd dając wiarę zeznaniu policjanta opartym na doniesieniu konfidenta, skazał Suwałę na jeden miesiąc aresztu. Oskarżonego bronił bezinteresownie adwokat Miarczyński z Kaźmierzy Wielkiej. Suwała zapowiedział apelację.

Wielkie zwycięstwo ludowców w wyborach do rad gminnych w pow. pińczowskim

Poniżej podajemy dalsze wyniki z wyników z wyborów do rad gminnych z województwa kieleckiego. Warto podkreślić, że dzienniki ozonowe rozpisywały się o rzekomej klęsce Stronnictwa Ludowego w tym powiecie.

	Ogółem	Lud.	Ozon	Nar.	PPS.	Ds
Boszczynek	16	12	1	—	—	2
Bejsce	16	10	3	2	—	1
Czarkowy	16	8	4	2	—	2
Czarnocin	12	8	1	3	—	—
Chotel	16	6	5	3	—	2
Drożejowice	16	9	—	1	—	6
Dobiesławice	16	11	1	2	—	2
Góry	12	7	2	2	—	1
Kościelec	12	4	3	2	—	3
Kliszów	12	4	3	2	—	2
Koszyce	16	11	1	1	3	—
Kaźmierza	16	6	6	—	—	4
Nagórzany	12	4	4	1	—	3
Opatowiec	12	5	3	3	—	1
Pińczów	12	6	4	1	—	1
Sancygniów	12	6	3	—	—	3
Topola	12	3	5	4	—	—
Zagość	12	7	2	—	—	3
Złota	16	9	3	—	—	4
razem	280	143	58	32	3	44

Niesłychana bezczelność Niemca z Świekatowa

Z polecenia władz sądowych aresztowany został Niemiec Emil Bayer, zamieszkały w Świekatowie.

Aresztowany w urzędzie gminnym w Serocku posługiwał się językiem niemieckim, mimo, iż władza polskim. Na zwróconą mu przez sekretarza gminy uwagę, że winien mówić po polsku, butny Niemiec uderzył pięścią w stół i krzyknął: „Im eigenen Land darf man nicht deutsch sprechen!“ (We własnym kraju nie można mówić po niemiecku!).

Taka jest buta niemiecka! A jak wygląda nasza tolerancja?

Otóż w polskim Mlewie, w powiecie wąbrzeskim, odbędą się wybory do rad gromadzkich.

Wybory w Mlewie, a także mieszkańcy okolicy poruszeni zostali do żywego wiadomością, że przewodniczącym komisji wyborczej dla wyborów gromadzkich w Mlewie mianowany został Niemiec, dr Fryderyk Koerner, właściciel majątku, znany hakatysta, władający słabo językiem

polskim. Gromada Mlewo liczy prawie 1.000 mieszkańców na których przypada 2 rodziny niemieckie!

Restauracja murów klasztoru Jasnogórskiego

Do Częstochowy przybędzie w tych dniach specjalna komisja architektów z Warszawy, która przedłoży ma plan restauracji klasztoru Jasnogórskiego. Obecnie rozbierana jest brama króla Stanisława Augusta, na miejscu której wybudowana ma być dzwonnica. Jednocześnie OO. Paulini postanowili odszukać w lochach pod dawną zbrojownią armaty z czasów wojen szwedzkich. Gdyby armaty zostały odnalezione, wystawione zostaną na wałach klasztoru. Do klasztoru Jasnogórskiego sprowadzony został pierwszy trans-

Gajowy Witold Jus z gajówki Wieś (pow. mińsko - mazowiecki) został napadnięty w lesie przez miesz-

kańców sąsiedniej wsi Radzyminek: Jana Sosnowskiego i Piotra Kostrzyńskiego. Rzucili się oni na gajowego i poranili go nożami.

Kiedy Jus upadł na ziemię, brocząc krwią, napastnicy obrzucili go kamieniami. Tracąc już przytomność, Jus zdążył w ostatniej chwili dobyć rewolweru i wystrzelić w kierunku napastników. Jedną z kul raniła Sosnowskiego w brzuch.

Strzały zaalarmowały jadących szosą kupców, którzy pośpieszyli z pomocą rannemu gajowemu, a Sosnowskiego przewieźli do szpitala w Mińsku Mazowieckim. Za Kostrzyńskim zarządzono pościg.

5-cioro dzieci zmarło na zapalenie opon mózgowych

We wsi Oleskiewice, gminy Turna, powiatu brzeskiego wśród dzieci w wieku szkolnym stwierdzono kilkanaście wypadków zachorowań na zapalenie opon mózgowych. Dotychczas umarło 5-ro dzieci. Kilko dzieci ciężko chorych umieszczono w szpitalu miejskim w Brześciu n. B.

Również we wsi Bluwienice, gminy Turna zanotowano kilka wypadków tej samej choroby. Przybyły na miejsce lekarz powiatowy z

Brześcia nad Bugiem zarządził izolację chorych. Na wniosek lekarza władze szkolne wydały zarządzenie zabraniające uczęszczanie do szkół tym dzieciom, w rodzinie których są chorzy.

Zwęglone zwłoki kobiety znaleziono w płonącym pokoju

W nocy w Jasle przy ul. Bronisława Pierackiego wybuchł pożar w mieszkaniu dr. Józefa Hadyjgo. Ogień powstał od świecy zapalonej, którą zostawiła przy łóżku żona lekarza 76-letnia Maria. Gdy doktorowa Hadyjowa zasnęła, świeca wypadła z lichtarza na pościel. Z palącej się pościeli powstał czad. Śpiąca w zadymionym pokoju Hadyjowa uległa zacinadzeniu. Wydobywający się z pokoju czad zbudził domowników. Wezwano straż pożarną, która po wybicciu szyb w oknie pokoju, pożar ugasiła.

Po zlokalizowaniu pożaru oczom obecnych przedstawił się straszny widok kompletnie zwęglonych zwłok

kobiety. Spłonęło również całe urządzenie pokoju.

Potworna zbrodnia

Policja powiatu gostynińskiego wykryła potworną zbrodnię. We wsi Crzanów w lutym r. b. zginął 31-letni Antoni Sierant. Sierant ożenił się z Franciszką Gralakówną i zamieszkał u swych teściów we wsi Rajmundów (pow. kutnowski). Zameldowanie o zaginięciu syna złożył Józef Sierant, podkreślając, że podejrzewa teściów o morderstwo.

W wyniku dochodzenia aresztowano 57-letniego Franciszka i 49-letnią Stanisławę małż. Gralaków. Przyznali się oni do zbrodni i zeznali, że swego zięcia zabili siekierą w stodole, zwłoki zaś wywieźli wozem i zakopali w polu, należącym do majątku Wola Olszowa (pow. włocławski).

Zwłoki dziewczyny w studni

We wsi Kongle w pow. sokólskim zdarzył się niecodzienny wypadek. 20-letnia Stanisława Jackiewiczówna poszła z wiadrem do studni po wodę i nie wróciła do domu. Poszukujący ją brat Marian zajrzał do studni i zauważył na dnie nieruchomą siostrę.

Zaalarmowani domownicy i sąsiedzi wyciągnęli ze studni zimne już zwłoki młodej dziewczyny.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy Jackiewiczówna wpadła do studni wypadkowo, czy też popełniła samobójstwo.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

55)

To jest duża suma i nie zdobędę jej nawet, gdybym sprzedała resztę klejnotów, jakie pozostały mi jeszcze. Widzisz więc, mój synku — kończyła ze smutkiem — że to, co mogłoby ci przyspaść w spadku po mnie, wcale nie przedstawia się okazale i...

— Ależ, mam — oburzył się Alfred. — Pozwólże powtórzyć sobie po raz wiem już który, że ja nie liczyłem nigdy na żadne bogactwa z twojej ręki. I nie mów mi o tym więcej. Mnie to boli. Znam trochę prawo. W tym kierunku też przecież starałem się rozszerzyć moje wiadomości i dzięki temu znam obowiązki dorosłego syna wobec matki. Wiem, że powinienem ci dać tyle, ile będziesz potrzebować.

Mówił tak gorąco i z takim przejęciem, że księżna, jadąc tuż przy nim, nie mogła się powstrzymać od pieszczotliwego poklepania go po ramieniu dłonią, ubraną w grubą rękawiczkę.

— Sprawiasz mi wielką radość. Fred — powiedziała z lekkim west-

chnieniem. — To bardzo znacznie z twojej strony, że tak ujmujesz tę sprawę. Ale czy ty wyobrażasz sobie synku, jak wielkie są te sumy, których mogę potrzebować?

— Na co, mam? Aby żyć przyzwoicie? Mówiłem ci przecież, że moje wynalazki radiotechniczne muszą mi z czasem dać dużo pieniędzy. Choćby ten łatwo przenośny aparat nadawczy. Pamiętasz, jak się zdziwiłaś, kiedy za pomocą tego mojego przyrządu nadałem ci cały reportaż z odpustu? Takiej radiostacji nie wymyślił dotąd nikt jeszcze. Jest nadzwyczaj mała i lekka. To ta mała czarna skrzynka, wiesz, którą trzymam zawsze pod kluczem. Pamiętasz?

— No, ma się rozumieć, że pamiętam — uśmiechnęła się księżna. — Podczas choroby troszczyłeś się tylko o tę skrzynkę. Chciałeś, żeby ciągle stała przy twoim łóżku.

— Właśnie. Otóż ta niepozorna skrzynka, mam, może się stać dla nas złotodajnym źródłem. Trzeba

tylko jeszcze popracować nad nią i i coś niecoś ulepszyć.

— Ach, synku — tym razem księżna roześmiała się tak głośno i szczerze, jakby pozbyła się naraz wszelkich swych trosk i kłopotów. — Mówisz tak przekonująco, że gotowa jestem ci uwierzyć nawet gdybyś chciał mnie zapewnić, że ta twoja skrzynka jest upominkiem od... złotej kaczki.

Alfred, nie popuszczając cugli, zaklasnął z uciechą.

— Brawo, mam! Utrafiłaś w samo sedno. Wyobraź sobie, że legenda o złotej kaczce Ostrogskich, która podobno strzeże olbrzymich skarbów w podziemiach twojego starego pałacyku, gra poważną rolę w moich planach na przyszłość najbliższą. Pomył ten przyszedł mi do głowy zresztą dopiero dziś rano. Wiesz, jakim sposobem? Otóż spojrzalem dziś wyjątkowo na kalendarz i stwierdziłem, że zbliża się noc świętojańska...

Cóż? Chcesz może wybrać się na poszukiwanie tych skarbów? Ach, mein Gott! Du bist doch ein Kind, ein grosses Kind, mój synku — śmiała się księżna zmuszając swego konia do ostrożnego wyminięcia na wpół zmurszałego pnia zwalonej sosny,

który zagroził im w tym miejscu! Alfred uśmiechnął się.

— Nie jest tak źle, mam. Postanowiłem opracować słuchowisko. Jeżeli wypadnie dobrze i spodoba się mojemu byłemu kierownikowi z rozgłośni, to od razu na tym zarobię. Oni nadadzą to wtedy na całą Polskę, na wszystkie stacje. A myślę, że się spodoba. Posłuchaj tylko. Słuchowisko będzie polegało na udramatyzowaniu starej legendy rodu Ostrogskich. Ale ja zmienię jej treść. — Junak, któremu w noc świętojańską ukaże się w podziemiach złota kaczka, nie będzie tak głupi. Utrzyma zdobytą skarb przy pomocy pewnej dobrej dziewczyny. Wykonawców będzie dwoje — ciągnął dalej z ożywieniem. — Ja sam i panna Anka Gołąbkówna.

— Oj, Fred! — odezwała się księżna tonem na wpół żartobliwym, a na wpół poważnym. — Ja podejrzewam, że junak wogóle nie zdobędzie skarbu, ale za to junaka zdobędzie... dziewczyna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 16 marca 1939r.

Czwartek: Abrahama

Wschód słońca: 5.51; zachód 17.40

Piątek: Jana

Wschód słońca: 5.48; zachód 17.41

Sobota: Edwarda

Wschód słońca: 5.46; zachód 17.43

FATALNY STRZAŁ Z KARABINU I ŚRUBA W GŁOWIE

Gniezno. Stefan Andrzejewski, lat 22, syn rolnika z Turostowa, wpadł na pomysł sporządzenia karabinu. Posiadając pewne wiadomości i materiał zaczął majstrować nad karabinkiem własnej fabrykacji. Również sporządził do niego naboje według swego pomysłu. Nadszedł dzień, w którym Andrzejewski chciał wypróbować swoje dzieło. Dnia 7 marca o godz. 14 Andrzejewski naładował karabin, wymierzył do celu i pociągnął za cyngiel. Padł strzał, ale dziwnym przypadkiem nabój, zamiast wyść lufą, wypalił w odwrotnym kierunku i cały ładunek ugodził Andrzejewskiego w czoło ponad lewym okiem i ugrzązł w głowie poniżej ucha. Ciężko rannego odstawiono niezwłocznie do szpitala, gdzie dokonano operacji. Z głowy wyciągnięto mu przeszło 5-centymetrową śrubę.

ŚMIERTELNY WYPADEK

Kościan. 74-letni młynarz M. Łabiński z Ponina usiłował w czasie biegu wiatraka dokonać naprawy przy kamieniach młynskich. Łabiński został pochwycony przez koła trybowe i wciągnięty w tryby, ponosząc śmierć.

GROZNY POŻAR STRAŚNĄ DOM

Oborniki. Podczas pieczenia chleba wybuchł groźny pożar w domu Hildegardy Luetlichau w Przebędowie pod Obornikami. Mimo energicznej akcji ratunkowej budynek cały spłonął. Zniszczony przez pożar dom był oborą, przebudowaną i dostosowaną do wymogów mieszkaniowych. Ponieważ był to dom już stary, przeto przedstawiał wartość tylko 5 tys. złotych. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POSTRZAŁU

Poznań. Podczas oglądania broni palnej w mieszkaniu przy ul. Prusa 13, padł strzał i zranił w nogę 18-letniego Stefana Jabłońskiego (ul. Dąbrowskiego 18). Przywołane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy doraźnej przewiozło p. Jabłońskiego do szpitala miejskiego w stanie niegroźnym.

ODKRYCIE GANKU PODZIEMNEGO

Poznań. Przy przebudowie starego domu przy ul. Żydowskiej, pochodzącego z XVII w. natrafiono na ganek podziemny z beczkowym sklepieniem. Przebudowywana nieruchomość chroniona jest w swej czołowej fasadzie przez władze konserwatorskie. Ganki podziemne w dzielnicach starego miasta łączą, jak wiadomo, szeregi gmachów jak: ratusz, kościół farny, z nieruchomości, które znajdowały się poza obrębem starego grodu warownego, jak np. kościołem po Bernardyńskim.

REKORD CHEŁMKA W MOTORYZACJI

Na ogólną liczbę 2.190 mieszkańców, Chełmka przypada 13 samochodów i 18 motocykli. Zatem jeden pojazd mechaniczny przypada na 84 mieszkańców. Chełmek przeto pobija rekord Liskowa, gdzie na 1 pojazd wypada 250 mieszkańców. Właścicielami pojazdów mechanicznych są pracownicy Polskiej Spółki Obuwia Bata.

KRWAWA BÓJKA W OSIEDLU BEZROBOTNYCH

Grudziądz. W koszarach Czarneckiego, tzw. „Maderze” (osiedle bezrobotnych) doszło do krwawej bójki, w wyniku której brutalnie poturbowany został niej. Jan Gościński. Sprawcami pobicia są znani z wielu krwawych awantur szofer Julian Plutowski i kompan jego Franciszek Krajewski (obydwaj mieszkańcy „Madery”).

ZŁOWROGI BŁYSK NOŻA

Grudziądz. Do gorszącej sprzeczki doszło pomiędzy niej. Alfonsem Burchardem i 17-letnim Edmundem Trawińskim. W pewnym momencie Trawiński dobył noża i pchnął nim Burcharda w lewy bok, poniżej żeber. Rannego opatrzone w szpitalu. Nożownika aresztowała policja.

POWRÓT KRÓLEWSKICH PTAKÓW

Grudziądz. Na jeziorze należącym do majętności Zawda osiadła śnieżnobiała para łabędzi. Ze względu na wczesną porę, królewskie te ptaki wywołały prawdziwą sensację wśród tamt. ludności. Donoszą nam, że na jeziorze w Łasinie i w Nogaci również osiadły łabędzie.

PRYSZCZYCA SIĘ ZNOWU POJAWIŁA

Lubawa. W Lipinkach i Łąkorzu pojawiła się na nowo wśród bydła pryszczyc, która jest groźniejszą od poprzedniej w ub. roku. W Łąkorzu skutkiem tej zarazy padło ostatnio kilka sztuk bydła.

SCHWYTANIE 2 WŁAMYWACZY

Gdynia. Na gorącym uczynku włamywania do sklepu jubilerskiego Maternickiego złapał w nocy dwóch włamywaczy patrol policyjny. Włamywacze zdołali zrabować kilkanaście dużych wartości zegarków i już chcieli się ulotnić, gdy nadeszli policjanci i obydwoh — Jastrzębskiego i Żukowskiego aresztowali.

10 LAT WIEZIENIA ZA ZABÓJSTWO NA WESELU

Bielsk Podlaski. Białostocki Sąd Okręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej sprawę Aleksandra Rynkiewicza i Nikity Dubkowicza, oskarżonych o zabójstwo na weselu we wsi Czeremcha, ojca pana młodego, 70-letniego Kornila Szatyłowicza. Sąd skazał Rynkiewicza na 10 lat, Dubkowicza — na półtora roku więzienia.

ZABÓJSTWO PODCZAS SPRZECZKI

Kraków. Na Pl. Nowym w czasie sprzeczki ugodzony został nożem w serce Stefan Wróbel, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. Zabójca 22-letni Żelazniak, parobek, oddał się sam w ręce policji.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY

Kalisz. Mieszkanka wsi Łaszków powiatu kaliskiego 30-letnia Antonina Grześiak powiesiła się na strychu. Na szczęście jednak w porę to spostrzeżono i zawezwano natychmiast lekarza, który ura-

Gdy SKLEROZA DOKUCZA *Minerogen f.f.* APTEKA HAZOWIECKA WARSZAWA, HAZOWIECKA 10

WYCZERPANY DZIKI ŁABĘDŹ DAŁ SIĘ UCHWYCIĆ

Puck. Od kilku już dni ciągną nad Wybrzeżem stada dzikich łabędzi, szybując w dalekie i niedostępne tundry i moczary Syberii. Ostatnio jeden z łabędzi wyczerpany daleką podróżą opadł w Żarnowcu tuż przy słynnym jeziorze Żarnowieckim na domenie państwowej. Dzierżawca domeny p. Zipser nakarmił wyczerpanego ptaka, tak, że obecnie już się oswoił i przed ludźmi nie ucieka. P. Z. amierza łabędzia ofiarować jednemu z naszych ogrodów zoologicznych.

SAMOBÓJSTWO ROLNIKA

Sępólno. W jednej z okolicznych wsi popełnił samobójstwo 38-letni rolnik Wojciech Pachulec. Domownicy znaleźli denatę rano w stodole, gdzie się powiesił. Przyczyny rozpaczliwego kroku są nieznane.

RESTAURATOR W ROLI OSZUSTA

Bydgoszcz. Policja bydgoska została zawiadomiona o oszustwie, jakiego dokonano na szkodę rolnika Jana Kmiecica z Nowej Tucholi. Jeden z bydgoskich restauratorów pobrał od Kmiecica 3600 zł i dzierżawił mu... cudze gospodarstwo. Oszusta przytrzymało i osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

KŁUSOWNIK STRZELIŁ DO LEŚNICZEGO

Bydgoszcz. W lesie na Czyżkówku pod Bydgoszczą został przytrzymany na kradzieży drzewa przez leśniczego Kolańczyka, niejaki Alojzy Kolasa z Osowej Góry. Kolasa wyrwał się z rąk leśniczego, poczym strzelił do niego, lecz na szczęście nie trafił. Za to usiłowane zabójstwo odpowiadał obecnie przed sądem i został w wyniku rozprawy skazany na 8 miesięcy warunkowego więzienia.

17 OFIAR ŚLIZGAWICY W ŁODZI

Łódź. Wskutek ślizgawicy zanotowano szereg wypadków, przy czym pogotowie wzywano w 17 wypadkach.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

natrętniej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna stopy i niepogody. Niezmierzony wtedy staje się ból w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Ciężkie to powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielenie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamiką nerkową oraz z innymi zmianami materii. Oryginalny „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. MIECHÓW

W dniu 19 marca br. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Miechowie Statutowy Walny Zjazd Stronnictwa Ludowego z powiatu Miechowskiego. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu Powiatowego. W Zjeździe mają prawo wziąć udział: członkowie Zarządów Kół, prezisi Zarządów Gminnych, delegaci Kół S. L. po jednym od każdego 10 członków Koła. Członkowie Powiatowego Zarządu, członkowie Powiatowej Komisji Rewizyjnej, członkowie Powiatowego Sądu Partijnego. Wstęp na Zjazd tylko za legitymacjami na rok 1939.

Zastawni Józef, prezes.

BACZNOŚĆ POWIAT KOZIENICE

W dniu 19 marca br. odbędzie się w Policznej, pow. Koziennice, jednodniowy kurs polityczny Stron. Ludowego, na który przybędzie delegat Zarządu Woj. S. L. Ludowcy z okolicznych wsi przybywajcie licznie. Na kurs zapraszamy specjalnie kobiety. Wstęp tylko za legitymacjami, które będzie można nabyć na miejscu.

Zarząd Woj. S. L. w Kielcach.

BACZNOŚĆ POWIAT OPATÓW

W dniu 19 marca o godz. 11 przed południem odbędzie się w Okalinie w gminie Opatów w mieszkaniu Jana Wojtowicza Powiatowy Zjazd Stronnictwa Ludowego, na który winni przybyć wszyscy członkowie Zarządu Powiatowego i Zarządów Kół Stronnictwa Ludowego. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Piotr Dębniak, prezes.

BACZNOŚĆ POW. JAROCIN

W piątek, dnia 17 bm. w lokalu p. Żemielki o godz. 9.30 odbędzie się kurs samorządowy dla radnych gromadzkich. Prosimy więc wszystkich radnych o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd Pow. S. L.

BACZNOŚĆ B. POW. OSTRZESZÓW

W piątek, dnia 17 bm. odbędzie się w Grabowie o godz. 3-iej, kurs samorządowy dla radnych gromadzkich. Wobec ważności zagadnienia uprasza się wszystkich radnych o przybycie.

Za Komitet: Fr. Śniatacz.

SPŁOSZONE KONIE STRATOWAŁY 5 OSÓB

Chorzów. Na ulicy Wolności w Chorzowie spłoszyła się para koni, ciągnąca wóz mleczarski należący do Józefa Simona. Wóz wpadł na chodnik, na którym panował bardzo ożywiony ruch. Konie stratowały 5 osób. Ciężko poraniony został 60-letni Franciszek Wieczorek, którego przewieziono do szpitala. Cztery inne osoby doznały lżejszych obrażeń.

ŚMIERĆ W STUDNI

Sokółka. We wsi Kongla utonęła w studni, nabierając wodę, 20-letnia Stanisława Jackiewiczówna.

Redaktor: Zdzisław Pozzwiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oswiata” Sp. z o.o. Poznań, al. F. Reja, cz. 2, 26-600 Poznań, tel. 61 832 12 34, 61 832 12 35, 61 832 12 36, 61 832 12 37, 61 832 12 38, 61 832 12 39, 61 832 12 40, 61 832 12 41, 61 832 12 42, 61 832 12 43, 61 832 12 44, 61 832 12 45, 61 832 12 46, 61 832 12 47, 61 832 12 48, 61 832 12 49, 61 832 12 50, 61 832 12 51, 61 832 12 52, 61 832 12 53, 61 832 12 54, 61 832 12 55, 61 832 12 56, 61 832 12 57, 61 832 12 58, 61 832 12 59, 61 832 12 60, 61 832 12 61, 61 832 12 62, 61 832 12 63, 61 832 12 64, 61 832 12 65, 61 832 12 66, 61 832 12 67, 61 832 12 68, 61 832 12 69, 61 832 12 70, 61 832 12 71, 61 832 12 72, 61 832 12 73, 61 832 12 74, 61 832 12 75, 61 832 12 76, 61 832 12 77, 61 832 12 78, 61 832 12 79, 61 832 12 80, 61 832 12 81, 61 832 12 82, 61 832 12 83, 61 832 12 84, 61 832 12 85, 61 832 12 86, 61 832 12 87, 61 832 12 88, 61 832 12 89, 61 832 12 90, 61 832 12 91, 61 832 12 92, 61 832 12 93, 61 832 12 94, 61 832 12 95, 61 832 12 96, 61 832 12 97, 61 832 12 98, 61 832 12 99, 61 832 13 00, 61 832 13 01, 61 832 13 02, 61 832 13 03, 61 832 13 04, 61 832 13 05, 61 832 13 06, 61 832 13 07, 61 832 13 08, 61 832 13 09, 61 832 13 10, 61 832 13 11, 61 832 13 12, 61 832 13 13, 61 832 13 14, 61 832 13 15, 61 832 13 16, 61 832 13 17, 61 832 13 18, 61 832 13 19, 61 832 13 20, 61 832 13 21, 61 832 13 22, 61 832 13 23, 61 832 13 24, 61 832 13 25, 61 832 13 26, 61 832 13 27, 61 832 13 28, 61 832 13 29, 61 832 13 30, 61 832 13 31, 61 832 13 32, 61 832 13 33, 61 832 13 34, 61 832 13 35, 61 832 13 36, 61 832 13 37, 61 832 13 38, 61 832 13 39, 61 832 13 40, 61 832 13 41, 61 832 13 42, 61 832 13 43, 61 832 13 44, 61 832 13 45, 61 832 13 46, 61 832 13 47, 61 832 13 48, 61 832 13 49, 61 832 13 50, 61 832 13 51, 61 832 13 52, 61 832 13 53, 61 832 13 54, 61 832 13 55, 61 832 13 56, 61 832 13 57, 61 832 13 58, 61 832 13 59, 61 832 13 60, 61 832 13 61, 61 832 13 62, 61 832 13 63, 61 832 13 64, 61 832 13 65, 61 832 13 66, 61 832 13 67, 61 832 13 68, 61 832 13 69, 61 832 13 70, 61 832 13 71, 61 832 13 72, 61 832 13 73, 61 832 13 74, 61 832 13 75, 61 832 13 76, 61 832 13 77, 61 832 13 78, 61 832 13 79, 61 832 13 80, 61 832 13 81, 61 832 13 82, 61 832 13 83, 61 832 13 84, 61 832 13 85, 61 832 13 86, 61 832 13 87, 61 832 13 88, 61 832 13 89, 61 832 13 90, 61 832 13 91, 61 832 13 92, 61 832 13 93, 61 832 13 94, 61 832 13 95, 61 832 13 96, 61 832 13 97, 61 832 13 98, 61 832 13 99, 61 832 14 00, 61 832 14 01, 61 832 14 02, 61 832 14 03, 61 832 14 04, 61 832 14 05, 61 832 14 06, 61 832 14 07, 61 832 14 08, 61 832 14 09, 61 832 14 10, 61 832 14 11, 61 832 14 12, 61 832 14 13, 61 832 14 14, 61 832 14 15, 61 832 14 16, 61 832 14 17, 61 832 14 18, 61 832 14 19, 61 832 14 20, 61 832 14 21, 61 832 14 22, 61 832 14 23, 61 832 14 24, 61 832 14 25, 61 832 14 26, 61 832 14 27, 61 832 14 28, 61 832 14 29, 61 832 14 30, 61 832 14 31, 61 832 14 32, 61 832 14 33, 61 832 14 34, 61 832 14 35, 61 832 14 36, 61 832 14 37, 61 832 14 38, 61 832 14 39, 61 832 14 40, 61 832 14 41, 61 832 14 42, 61 832 14 43, 61 832 14 44, 61 832 14 45, 61 832 14 46, 61 832 14 47, 61 832 14 48, 61 832 14 49, 61 832 14 50, 61 832 14 51, 61 832 14 52, 61 832 14 53, 61 832 14 54, 61 832 14 55, 61 832 14 56, 61 832 14 57, 61 832 14 58, 61 832 14 59, 61 832 14 60, 61 832 14 61, 61 832 14 62, 61 832 14 63, 61 832 14 64, 61 832 14 65, 61 832 14 66, 61 832 14 67, 61 832 14 68, 61 832 14 69, 61 832 14 70, 61 832 14 71, 61 832 14 72, 61 832 14 73, 61 832 14 74, 61 832 14 75, 61 832 14 76, 61 832 14 77, 61 832 14 78, 61 832 14 79, 61 832 14 80, 61 832 14 81, 61 832 14 82, 61 832 14 83, 61 832 14 84, 61 832 14 85, 61 832 14 86, 61 832 14 87, 61 832 14 88, 61 832 14 89, 61 832 14 90, 61 832 14 91, 61 832 14 92, 61 832 14 93, 61 832 14 94, 61 832 14 95, 61 832 14 96, 61 832 14 97, 61 832 14 98, 61 832 14 99, 61 832 15 00, 61 832 15 01, 61 832 15 02, 61 832 15 03, 61 832 15 04, 61 832 15 05, 61 832 15 06, 61 832 15 07, 61 832 15 08, 61 832 15 09, 61 832 15 10, 61 832 15 11, 61 832 15 12, 61 832 15 13, 61 832 15 14, 61 832 15 15, 61 832 15 16, 61 832 15 17, 61 832 15 18, 61 832 15 19, 61 832 15 20, 61 832